

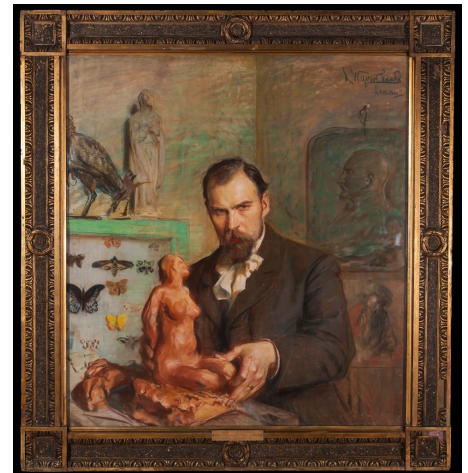
W krakowskiej pracowni Konstantego Laszczki

Katarzyna Łomnicka

Konstanty Laszczka (1865-1956) należący do grona najznakomitszych rzeźbiarzy polskich, związany był z Krakowem od samego końca dziewiętnastego wieku. I chociaż nie studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (kształcił się bowiem w warszawskich pracowniach rzeźbiarzy Jana Kryńskiego i Ludwika Pyrowicza, a potem wyjechał na dalsze studia do Paryża), to właśnie krakowska uczelnia zaproponowała rzeźbiarzowi objęcie stanowiska pedagoga.

Konstanty Laszczka, będąc już po studiach w Paryżu, początkowo zamieszkał w Warszawie, gdzie miał własną pracownię i odnosił sukcesy artystyczne na wystawach w Zachęcie.

W 1899 roku profesor Julian Fałat, ówczesny dyrektor – wtedy jeszcze Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, powołał Konstantego Laszczkę na stanowisko nauczyciela rzeźby.



Leon Wyczółkowski (1852-1936), „Portret Konstantego Laszczki”, ok. 1902 rok, źródło: ASP Kraków.

Fałat, chcąc zachęcić artystę do objęcia stanowiska, przywoływał jako przykład malarza zaprzyjaźnionego z Laszczką: Jest tu już prof. Wyczółkowski – pisał. Warszawscy krytycy i felietoniści nie ukrywali żalu z powodu planowanych przenosin artysty. Kraków zabiera Warszawie najlepsze siły artystyczne. Przed paru laty Wyczółkowski powołany tam został na nauczyciela szkoły sztuk pięknych, dziś koleją na Laszczkę. Cichy ten, a znakomitego talentu człowiek, zostawia wielką próżnię w świecie artystycznym naszego miasta niebogatego w mistrzów dłuta.

Konstanty Laszczka zdecydował się ostatecznie na przeprowadzkę pod Wawel, dołączając do zacnego grona twórców przełomu wieków, którzy związali swoje losy z krakowską uczelnią. Byli wśród nich artyści powoływani przez Fałata w kolejnych latach: Teodor Axentowicz i Leon Wyczółkowski (1895), Jacek Malczewski (1896), Jan Stanisławski (1897), Józef Mehoffer (1900), Stanisław Wyspiański (1902), Józef Pankiewicz i Ferdynand Ruszczyk (1906) i Wojciech Weiss (1907).

W 1900 roku Konstanty Laszczka otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1905 roku tytuł profesora zwyczajnego Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Powołanie Laszczki do krakowskiej uczelni wpłynęło zasadniczo na program kształcenia w zakresie rzeźby. Jak pisał prof. Piotr Krakowski: Z dyrekturą Juliana Fałata, a w konsekwencji z zaangażowaniem jako profesora Laszczki, dokonuje się w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, a potem Akademii gruntowne przeobrażenie w zakresie nauczania rzeźby: rzeźba jako gatunek artystyczny całkowicie się usamodzielnia. Konstanty Laszczka w momencie podjęcia pracy pedagogicznej był już twórcą o ugruntowanej pozycji artystycznej, posiadał dogłębną wiedzę warsztatową i przygotowanie rzeźbiarskie. To wieloletnie doświadczenie przekazywał swoim studentom. W latach 1899-1936 prowadził pracownię rzeźby, a od 1911 roku również dodatkowe „kursy ciosania w kamieniu i odlewania w gipsie”. Ponadto w latach 1911-1912, a następnie w latach 1929-1931 pełnił funkcję rektora krakowskiej ASP.

W pracowni Laszczki wykształciło się blisko dwustu uczniów, z których znaczna część po ukończeniu studiów zdobyła sławę i uznanie, wpisując się na stałe w historię polskiej rzeźby. Wśród studentów prof. Konstantego Laszczki wyróżnili się szczególnie: Xawery Dunikowski, Henryk Hochman, Karol Hukan, Stanisław Jackowski, Włodzimierz Konieczny, Henryk Kuna, Olga Niewska, Stanisław Popławski,

Ludwik Puszet, Jan Szczepkowski, Stanisław Szukalski, by wymienić tylko tych kilka ważnych dla sztuki nazwisk.



Konstanty Laszczka (1865-1956), „Popiersie Marii Fałatowej”, źródło: Salon Connaissanceur.



Konstanty Laszczka (1865-1956), „Niewolnica”, źródło: Salon Connaissanceur.



Prof. Konstanty Laszczka na zajęciach ze studentami rzeźby, ASP Kraków, lata 20., fot. archiwalna.



Zajęcia ze studentami w pracowni rzeźby prof. Konstantego Laszczki, ASP Kraków, lata 30., fot. archiwalna.

Konstanty Laszczka okazał się równie cenionym pedagogiem, co i artystą. W pamięci swoich studentów zapisał się jako „kochany Profesor”, zawsze życzliwy i szczerze zainteresowany rozwojem młodych

talentów. Zresztą te wzajemne relacje mistrz – uczeń, łączące Laszczkę ze studentami, przenosiły się potem także na relacje towarzyskie. Niemal tradycją stały się spotkania ze studentami w pracowni w dniu imienin profesora obchodzonych 11 marca. Niektórzy przez lata korespondowali z Laszczką.

Stanisław Szukalski pisał w liście z Chicago z 1914 roku: Proszę bardzo p. prof. aby mi napisał pocztówkę, a w niej coś o sobie, o zdrowiu i „budzie”, rzeźbiarka Olga Niewska przesyłała serdeczne pozdrowienia z Nowym Rokiem, zachowały się też listy Henryka Kuny. Studenci służyli też często jako modele do rzeźb profesora. W tej roli występował właśnie Henryk Kuna, którego portret gipsowy wykonany przez Laszczkę w 1903 roku nosi tytuł „Nostalgia”.



Konstanty Laszczka ze studentami w swojej pracowni na ASP – Imieniny Profesora, fot. archiwalna.

Na początku XX wieku profesor portretował także Henryka Hochmana (głowa w terakocie) i Włodzimierza Koniecznego (popiersie gipsowe), a w późniejszych latach wykonał w drewnie lipowym wizerunek „Młodego rzeźbiarza” – było to popiersie Leonarda Demarczyka (ojca Ewy Demarczyk), wówczas również studenta w pracowni Laszczki. Do postaci młodej Ślązaczki z pomnika – fontanny „U źródeł Wisły” pozowała z kolei studentka Anna Raynoch, późniejsza autorka rzeźbionego w kamieniu popiersia Stanisława Wyspiańskiego z 1957 roku, umieszczonego w niszy na fasadzie bocznej Pałacu Sztuki w Krakowie.

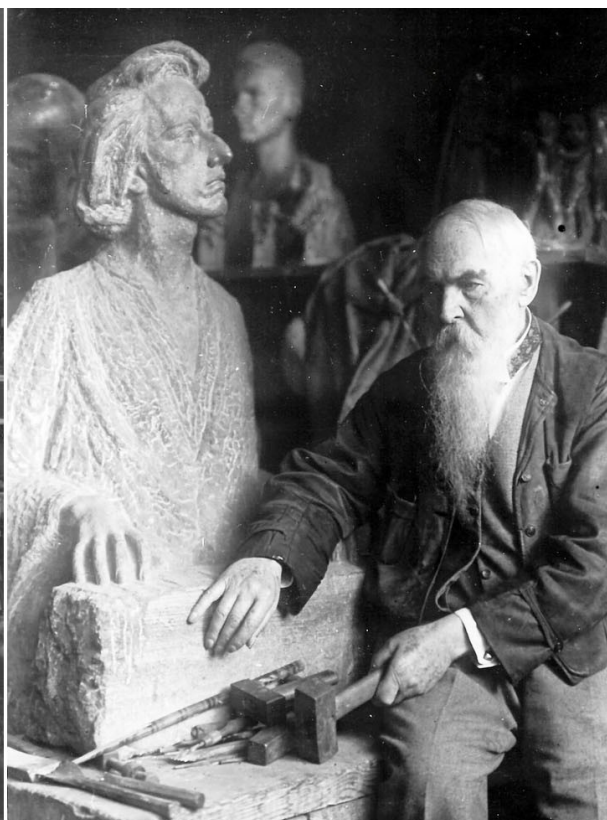
Intensywna praca na uczelni i dodatkowe kursy prowadzone popołudniami na Wydziale Rzeźby bardzo mocno angażowały czas profesora. Wytchnienie znajdował w zaciszu pracowni własnej mieszczącej się w gmachu akademii, gdzie mógł w skupieniu poświęcić się działalności twórczej.

Swoje wrażenia z wizyty w krakowskiej pracowni Laszczki opisał malarz Władimir Hoffman: Pewnego jesiennego poranku wstąpiłem znów po długich latach do pracowni Konstantego Laszczki. Pracownia

jego znajdująca się na parterze gmachu Akademii Sztuk Pięknych przy placu Matejki bywa w czasie pracy artysty na kilka spustów zamkniętą. Widocznie właściciel jej przynajmniej w ten sposób stara się odgradzić od zgiełku świata. Kiedy wszedłem, gospodarz przywitał mię serdecznie. [...] Pracownię ma przepelnioną rzeźbami, biustami, kompozycjami oraz najrozmaitszymi szkicami. Czuję, że przekroczyłem próg prawdziwego, indywidualnego artysty. Sam twórca w białym do pracy płaszczu, o mocno skonstruowanej lwiej głowie, ozdobionej siwą brodą, robi wrażenie jakiegoś zmartwychwstałego, dawnego legendarnego, prasłowiańskiego barda.[...] Powoli, zachęcony uprzejmością gospodarza zaczynam się coraz więcej rozglądać i kolejno przypatrywać jego pracom. Oto piękny, natchniony „Chopin” z głową podniesioną nieco w górę. Ruch dla Chopina charakterystyczny. Artysta oddał go w chwili, kiedy w nocnej porze i szacie w grze wypowiada swe uczucia. Zwłaszcza głowa i ręce są pełne wyrazu, całość znakomicie oddaje polskiego mistrza tonów w jego latach młodzieńczych. Dzieło to wykute jest z twardego granitu. Dalej skupiony w sobie „Kopernik”, słowiańska, polska głowa „Siewcy”, pięknie, czysto wykonane marmury z córki artysty i z jego synowej. Następnie fantastyczna „Fontanna”, zwarty w kompozycji szkic „Pocałunek”, makietka świetnie skomponowanych trzech polskich jeźdźców. Grupa ta, nawiasem mówiąc, powinna być koniecznie zrealizowaną w dużym formacie. Potem interesujące są też grające na różnych instrumentach małe putti, które kiedyś mają stanowić obramienie dla przyszłego pomnika Chopina, oraz oryginalne, fantastyczne, piękne w kolorach fajanse etc. etc.



Pracownia własna Konstantego Laszczki, ASP Kraków, lata 30.,
(na pierwszym planie rzeźba „Kopernik”, obecnie w zbiorach
Muzeum UJ, fot. NAC).



Konstanty Laszczka w pracowni przy rzeźbie Chopin,
fot. archiwalna.

Po przejściu na emeryturę prof. Konstanty Laszczka opuścił gmach akademii i cały swój warsztat rzeźbiarski przeniósł do pracowni, którą zorganizował w domu własnym, zwanym Domem Pod Żubrem przy ulicy Bolesława Komorowskiego 7 w Krakowie. Budynek zaprojektował w 1936 roku syn artysty, architekt Bogdan Laszczka, a profesor zamieszkał tam jesienią 1938 roku. Pomieszczenie na parterze, z dużym przeszklonym oknem od strony ulicy przeznaczone zostało od początku na pracownię rzeźbiarską.

Do dzisiaj w kamienicy zachowany został układ okien, idąc więc ulicą Komorowskiego w kierunku Placu na Stawach po prawej stronie mijamy Dom Pod Żubrem z dawną pracownią prof. Konstantego Laszczki.

Niezwykła atmosfera tego miejsca zachowała się we wspomnieniach jednego z wnuków artysty: Oczarowała mnie Jego pracownia, przylegająca do niewielkiego, dwupokojowego mieszkania. Najbardziej lubiłem przesiadywać właśnie tam, przyglądając się rzeźbom, chociaż trochę się bałem ogromnej postaci „Wodnika” górującej nad liczną gromadą innych dzieł. [...] Dziadek nadal rzeźbił pomimo słabnącego wzroku i ubytku sił, co utrudniało uporanie się z tak twardymi materiałami, jak drewno, nie mówiąc o kamieniu. [...] Dziadek pozwalał mi przyglądać się swojej pracy, a ja śledziłem z podziwem, jak z bryły gliny rzeźbiarskiej, której zapas znajdował się pod ścianą pracowni w drewnianej skrzyni, wyłania się zarys ludzkiej postaci.



Konstanty Laszczka (1865-1956), „Chopin”, 1933 rok, granit, źródło: Akademia Muzyczna w Krakowie.



Kamienica Pod Żubrem, dom własny z pracownią Konstantego Laszczki, widok obecny.

Źródła:

- Katarzyna Łomnicka, Zofia Weiss, Konstanty Laszczka, Kraków 2017
- Konstanty Laszczka. W 150-lecie urodzin. Zbiory Społecznego Muzeum Konstantego Laszczki w Dobrem, Dobrze 2015
- Piotr Krakowski, Rzeźba na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych [w:] 175 lat nauczania malarstwa, rzeźby i grafiki w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, Kraków 1994
- Jadwiga Puciata-Pawłowska, Konstanty Laszczka. Życie i twórczość, Muzeum Okręgowe w Siedlcach 1980
- Władysław Dobrowolski, Maria Fredro-Boniecka, Konstanty Laszczka, Warszawa 1959